Ner 172. ROK 1840 ŚRODA 29 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztéry, numer pojedyuczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Jędrzeja.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Wszemir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
27	6	27" 4" 577	+ 10, 1	4, 41	Pn Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	2	2, 499	+ 18, 5	4, 78	WPł Wschodni słaby	Pochmurno	
	10	1, 445	+ 12 3	5, 18	Zachodni słaby	,,	Desz. błyskawi. grz.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 11 Lipca* —

Obelgi na jakie wystawionym był w Marsylii marszałek Bourmont, spowodowane były tém szczególnie że ludzie jego orszaku ukazali się w barwie xiężnéj Berry.

Presse donosi, że minister robót publicznych przygotowuje na następujace posiedzenia nowy projekt względem żeglugi.

Xiążę i xiężna Kapui w przyszłym miesiącu mają przybyć do Paryża. Mówią, że rząd nasz starać się będzie pogodzić xięcia z jego bratem królem Neapolu.

Pogłoska że admirał Baudin otrzymał rozkaz wstrzymania się z odpłynieniem do rzeki srebrnéj i która wczoraj odwołaną była, zdaje się znowu potwierdzać. W dowództwie eskadry brezylijskiéj został on zastąpiony przez p. Mackau, którego nominacya wczoraj podpisaną została.

W Grenoble od dnia 1 sierpnia zacznie wychodzić nowy legitymiczny dziennik *Gazette du Dauphin* pod redakcyą pana Muret a pod opieką xiężnéj Berry.

Pan Ouvrard przybył tu z Medrytu i zaraz udał się do Havru. Mówią, że ma poleconą od rządu hiszpańskiego ważną spekulacyę finansową.

Z Tulonu piszą pod dniem 6 b. m. »Listy z Tunis doniosły już że bej tutejszéj rejencyi na czele swojego regularnego wojska wyruszył w pole. Względem właściwego celu téj wyprawy dotychczas nic nie wiadomo.

Skoro tylko wiadomość o tém doszła do Paryża, telegraf przywiózł tu rozkaz, aby jak najpospieszniéj uzbrojono kilka statków wojennych. Dowiadujemy się, że *Genereux* i *Marengo* odpłynęły do Tunis, i jeśli dobrze zawiadomieni jesteśmy, *Ocean* na którym powiewa flaga admirała Rosamel i *Trident*, także tam udać się mają. Abd-el-Kadera zapasy wojenne są wyczerpane i wiele broni w ostatniéj wojnie postradał. Wiele teraz zależy na przeszkodzeniu wszelkiemu dowozowi, dla tego okręty nasze mają krążyć przy brzegu od Philippeville aż do Oranu. Emir może tylko z Tunis albo Maroko otrzymać zapasy wojenne i dla tego trzeba mocarstwa te zastraszyć rozwinięciem znakomitych sił. Godną uwagi jest pogłoska, która się rozeszła w Oranie, że 8—10,000 ludzi wojska marokańskiego, ukazało się w bliskości Tlemzen, podczas gdy bej Tunis z drugiéj strony stanął na czele wojska swego.

— *Londyn 11 Lipca.* —

Oxford który w dniu 10 czerwca strzelił z dwóch pistoletów do powozu królowéj,

został przez sąd przzysięgłych uznany niewinnym z powodu obłąkania zmysłów, i stosownie do prawa parlamentu z czasów Jerzego trzeciego, zawyrokowano iż ma być zatrzymany w więzieniu dopóki królowa uzna to za dobre.

Z Lizbony mamy wiadomości do dnia 6 b. m. które nie bardzo pomyślnie donoszą o stanie finansów. Pretensye obcych dłużników zdają się być usuniętemi i nie mniemają żeby gabinet odważył się projektować jaki krok na ich korzyść, dopóki lud portugalski tak nieprzyjaznym duchem przejęty będzie dla Anglii i Anglików. Nie nastąpiły jeszcze żadne dalsze zmiany w gabinecie portugalskim.

— *Madryt* 2 *Lipca.* —

Izba deputowanych zatwierdziła żądany przez ministrów nadzwyczajny kredyt 180 milionów realów.

Od kilku dni biegają tu łudzące wieści o rozmaitych zmianach w gabinecie. Utrzymują nawet, że dekret mianujący nowy gabinet, już został przyjęty, ale przez teraźniejszych ministrów wstrzymany. Mówią także, że nowy gabinet reprezentować będzie zasady lewego środka francuzkiéj izby deputowanych.

— *Barcelona* 4 *Lipca.* —

W dniu 30 czerwca wieczorem owdowiała królowa z Donną Izabellą przybyły tu i zostały z najżywszym zapałem przyjętemi. Przy bramie dostojne podróżne powitane były przez Ajuntamiento i wsiadły do powozu ustrojonego barwami Hiszpanii i stósownemi do tego zdarzenia emblemami. Wysiadły w pałacu jenerała komendanta na placu Konstytucyi. Wszystkie domy były kosztownemi kobiercami i chustkami różnokolorowemi przystrojone, a wiązki i girlandy w poprzek ulic przeciągnięte, tworzyły liczne tryumfalne bramy. Przed wielu domami jak w dzień Bożego ciała urządzone były małe ołtarzyki na których stał portret Donny Izabelli otoczony kwiatami i palącemi się woskowemi świecami.

Względem dalszéj podróży królowéj nie mamy jeszcze nic pewnego. Słychać, iż zostanie w Barcelonie i pić będzie wody Caldez.

Z Kadyxu piszą 2 b. m. W dniu 29 czerwca przybył tu z Lizbony xiążę Ernest saskokoburski, a następnego dnia odjechał do Sevilli. Słychać iż zwiedzi Gibraltar i stamtąd popłynie do Barcelony dla odwiedzenia królowéj hiszpańskiéj.

— *Rzym* 28 *Czerwca.* —

Infant Don Sebastian oczekiwany jest w Neapolu, zkąd jak słychać, uda się do Barcellony. (!) Zbiegów karlistowskich znajduje się tu wielkie mnóstwo. Zdaje się, iż oni liczą na powszechną amnestyą i w tedy zamyślają do ojczyzny swojéj powrócić. Nowy poseł królowéj portugalskiéj vice hrabia da Carreira, który te same obowiązki dyplomatyczne z znakomitą zdolnością pełnił dawniéj już w Paryżu, znajduje się tu od kilku dni. Został on przyjęty nader pochlebnie przez papieża. Mniemają tu, że nieporozumienia między stolicą apostolską i portugalską, wkrótce będą załatwione, ź Hiszpanią także późniéj przyjdzie do zgody. Dotychczasowe położenie stolicy apostolskiéj względem półwyspu pyrenejskiego, było bardzo smutne. Usiłowaniom dyplomacyi, uda się bezwątpienia położyć koniec temu stanowi.

Prywatne listy z Rzymu, mówią o stanie zdrowia papieża w sposób, który obudzać musi niejaką obawę. Od czasu gorączki którą dotknięty został zaraz po zielonych świątkach, siły jego znakomicie osłabły i lekarze zabronili mu wszelkich natężonych prac i z tego powodu na kilku już procesyach, jego świętobliwość nie był obecnym, a poświęcenie kościoła świętego Pawła, które miało się odbyć w uroczystość tego świętego na nieograniczony czas odłożone zostało.

Rozmaitości.

— *Największe dzwony.* Największe w świecie dzwony jak utrzymują podróżnicy są w Rossyi i w Chinach. W Nankinie były na dzwonnicy 4 takie wielkie dzwony, że zamiast serzyka, dzwoniono w nie drewnianemi młotami, pod niemi jednak zawaliła się dzwonnica, i długo leżały w rozwalinach. Każdy z nich ma 12 stóp wysokości, 7 i pół średnicy, i 23 stopy obwodu; waga każdego przechodzi 50,000 fun., a tém samém jest on 2 razy cięższy od frankfurtskiego, który, znany wszystkowiedz Kircher za największy w świecie podaje. W Moskwie na Sto-Jańskiéj dzwonnicy był dzwon ważący 127,836 funtów. Następnie Borys Godunow powiesić kazał inny 280,000 funtowy! Lecz i ten ustąpić musiał pierwszeństwo 3mu, postawionemu za panowania ces. Anny, który waży 432,000 f. Jest to bezwątpienia największy w świecie dzwon, wysoki na 21 st. ob-

wód u dołu 67 st. Dzwon ten stoi na ziemi: powiadają że w czasie pożaru dzwon ten upadł na ziemię, po spaleniu się belek, na których był zawieszony, lecz to twierdzenie nie jest prawdziwe, dzwon ten bowiem nigdy nie wisiał, lecz stał w drewnianym budynku na ziemi wśród Kremlina, dzwon nie od upadku, wtłoczył się w ziemię lecz od własnego ciężaru, a przytém od pierwszéj chwili swojego istnienia w dole był postawiony: szczerb zaś który przypisują także upadkowi, powstał w prawdzie z pożaru lecz tym sposobem, że belki gorejące zwalonego rusztowania, rozpaliły go mocno, w czasie zaś gaszenia ognia oblano go przypadkiem wodą, i całe najbardziéj od ognia rozpalone miejsce wyprysło, tak, że w nie wygodnie bez scbylenia 2ch ludzi obok siebie wejść może. W Anglii znajdują się także wielkie dzwony, lecz największy z nich Oxfordski nie przenosi 17,000 f., przy kościele zaś śgo Pawła w Londynie, i ś. Tomasza w Linkolnie ważą od 10,000 do 11,000 funtów.

— Przed kilkunastu laty dziennik *Times* wychodził codziennie w pojedyczym arkuszu. Przynajmniéj raz tylko lub dwa w tydzień przydawany był drugi arkusz; wyjątek stał się s czasem regułą i aby i ta reguła nie była bez wyjątku, przeto *Times* wydawał od niejakiego czasu kilka razy po 4 arkusze na raz. Taka podwójoa gazeta na swoich 16 kolosalnych stronnicach zawiera 96 słupów, z których 46 zajmuje 1379 doniesieniami; sama opłata dla rządu od tych doniesień wynosi 103 fun. st. i 8 szylingów, a zysk dla dziennika 413 f. st. i 14 szylingów. *Times* wydaje codziennie 25,000 exemplarzy, a że i dodatek ulega stemplowi tak jak sama gazeta, w takich dniach zatém opłata stemplowa wynosi 250 f. st. a zatém dziennik ten w podobnych dniach przynosi rządowi więcéj dochodu niż nie jedno miasto w królestwie. (Na pociechę czytelników należy spodziewać się, że *Times* nie zechce dotychczasowych wyjątków uczynić późniéj regułą).

— *Bóg czuwa nad dziećmi.* Już to nie raz wspomniano że dzieci zdają się być pod opieką właściwego anioła stroża. Piękny przykład tego rodzaju opowiada znany teolog Schultz w swoich podróżach po wschodzie. Pewnego czasu widział on siedzącego na progu domu chłopczyka czteroletniego a przed nim stała miska z mlekiem i rozmoczoną bułką, z któréj on walecznie zajadał. Naprzeciwko niego stanął nieproszony gość, ogromny wąż, który także obiadował, ale tylko pił mléko nie ruszając bułki. Chłopczyk zobaczył to i uderzył kilka-krotnie węża swoją drewnianą łyżką mówiąc: Du, papp weck Bogke tau (Ty, jédz mléko z bułką) wąż nie zważał na to, pił jeszcze przez niejaki czas mléko, aż się nasycił i oddalił się spokojnie, pierwéj nim Schultz mógł się namyśléć jak obronić małe dziecię.

— *Mieszkanie p. Geornes Sand (Dudevant) w zamku Rohant.* Nad drzwiami znajduje się napis: »*La fumée de la gloire, ne vaut pas la fumée de ma pipe.*« Dym sławy nie wart dymu mojéj fajki) W pośrodku pokoju stoi łóżko prababki, szanowne, więcéj szerokie niż długie na słupach. Naprzeciw łóżka stoi zwierciadło które należało do Diany Poitiers w około wiszą fajki, sztylety, wieńce róż i sandały. Na piecu stoi bronzowy Chrystus, kilka krzeseł a la Renaissance, kilka Madon Rafaela zegar ścienny, który należał do jednego króla polskiego, serwisy do herbaty i kawy, chińskie wazki, stara teka na małém biórku leżąca dopełniają umeblowania, które tu i owdzie rozstawione jest bez symetryi; ale najgodniejszym uwagi jest ekran przed kominem, na którym ta sławna autorka poprzylepiała wszystkie eby cokolwiek śmieszne listy znakomitych mężów, Georges Sand lubi pachnidła i muzykę. Jéj pokój jest zawsze przeciążony wschodniemi woniami.

Chętnie ona zajmuje się kwiatami i mówi że trudniéj jest przez pół przynejmniéj piękny bukiet ułożyć, niż najupodobańszy romans napisać. Do tego wielkiego pokoju dotyka mały gabinet, gdzie różne minerały, owady, wspomnienia podróży, kilka mchów i rozmarynów zebranych na górach bez porządku są porozkładane. Przy ścianie wisi łóżko okrętowe, obok stłuczonéj gitary leży czaszka trupia. Cały gabinet jest bardzo ponury i tam to zapewnie powstała *Lelja* z swemi żalami.

— Henryk II. król francuzki przyszedł na świat w czternaście wieków, czternaście dekad i czternaście lat po Narodzeniu Chrystusa. Czternastego grudnia urodził się, a czternasty maja był dniem jego śmierci. Żył cztery razy czternaście lat, cztery razy czternaście dni i czternaście tygodni, a imie jego Henri de Bourbon zawiera czternaście liter.

— W Sinigaglja okazywali na teatrze sztuki swoje trzéj gimnastycy, między innemi wykonywali *pas de trois* nie na nogach ale na

rękach. Piruety i entresza udawały im się w najcudowniejszy sposób.

— Na cześć tancerki panny Elsner, nadali Amerykanie jéj nazwisko nowo-zbudowanemu statkowi parowemu. Gdy sławna artystka wystąpiła w balecie *Taranluli*, płacono w Nowym Yorku po 15 dollarów, za miejsca których cena zwyczajna jest zł. 2.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 28 do dnia 29 Lipca.

Parys Jan ob., Jarocki Wincenty ob., Kałatowicz Jan, Jordan Andrzéj ob., z Polski; — Lipiński Karol, Szymański August, Döbler Ludwik, z Galicyi; — Bissing baronowa, Baranowska Aniela obywatel, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Grodzicki Franciszek ob., Noinski Alexander ob., do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 5178.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W dniu 31 b. m. lipca, odbywać się będzie w biórach Wydziału Spraw Wew. i Policyi w godz. przedpołudniowych od 10 do 12 publiczna licytacya *in minus* na wypuszczenie w entrepryzę reparacyi szkoły początkowéj Wszystkich Swiętych, poczynając od summy kosztorysem objętéj w kwocie złp. 2,953 gr. 17. Mający chęć zalicytować tę entrepryzę, zgłosić się zechce w miejscu i terminie oznaczonym, przy złożeniu stosownego *vadium* w kwocie złp. 300.

Kraków dnia 22 lipca 1840 r.

Senator prezydujący
SOBOLEWSKI.

(2r) Referendarz L. *Wolff*.

Nro 4463.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek wniesionego przez assessora prawnego żądania o wprowadzenie Skarbu Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu w posiadanie massy po Wojciechu Linowskim w Krakowie w roku 1824 zmarłym, w depozycie sądowym pozostałéj, składającéj się z dwóch rewersów na S. 11,738 złp. i 12,000 złp. wydanych, Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, wzywa sukcessorów Wojciecha Linowskiego, lub prawa ich mających, aby w terminie trzech miesięcy po odebranie rzeczonych rewersów z stósownemi dowodami zgłosili się, pod rygorem przyznania tychże Skarbowi publicznemu Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Kraków dnia 20 lipca 1840 r.

Zastępca Prezesa
Sędzia appellacyjny M. *Soczyński*.

(1r.) Z. Skr. Tryb. *Brzeziński*

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 4 sierpnia 1840 roku o godzinie 9 rano w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 122 odbywać się będzie licytacya ruchomości po ś.p. X. Antonim Komoniewskim pozostałych, jako to: sukni, bielizny, stolarszczyzny i innych. Chęć licytowania mający z monetą srebrną courant przybyć raczą.

Kraków d. 25 lipca 1840 r.

(2r.) Sebastyan *Korytowski*. Not.

Doniesienie prywatne.

Janowie Wielopolscy zawiadamiają wszystkie interessowane osoby a mianowicie kupców i rzemieślników, iż za wszelkie artykuły płacą gotowemi pieniądzmi i żadnych rachunków przyjmować nie będą.